

Ustawa dezubekizacyjna elementem "dealu" Lewicy z PiS? "Kluczowa rola TK"

https://wiadomosci.wp.pl/ustawa-dezubekizacyjna-elementem-dealu-lewicy-z-pis-kluczowa-rola-tk-6637148596247520a?utm_source=twitter&utm_medium=post&utm_campaign=ttwp&utm_content=wiadomosci&utm_amp=1&utm_twitter_impression=true&s=08&fbclid=IwAR3TSi2shqZRu4H2EQ85Itw6znIOhjZErrNV4nNKUMwnNRalLaygeQxQ7bk

MICHAŁ WRÓBLEWSKI, 8 maja 2021 15:26



Według kuluarowych informacji Lewica - przy okazji prowadzonych poza kamerami negocjacji ws. Krajowego Planu Odbudowy - miała rozmawiać z rządem PiS na temat emerytur służb mundurowych. Oficjalnie politycy w rozmowach z WP zaprzeczają, ale nieoficjalnie słychać, że ustawa dezubekizacyjna mogła być elementem "tajnego protokołu".

- Lewica nie wejdzie do żadnego rządu, który nie zagwarantuje powrotu praw mundurowych do emerytur - oznajmił kilka dni temu przewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty. Jak dodał, "emerytury zostały zabrane

najpierw przez PO, potem przez PiS". - Zawsze mieliśmy jasne zdanie w tej sprawie i gwarantuję to - obiecałem to służbom mundurowym - zapewnił polityk. W politycznych kuluarach krążą informacje, że temat tzw. ustawy dezubekizacyjnej (Lewica nazywa ją "represyjną"), miał pojawić się podczas rozmów rządu z przedstawicielami Lewicy przy okazji negocjacji ws. Funduszu Odbudowy. Według nieoficjalnych doniesień miał to być element rzekomego "dealu" między rządzącymi a Lewicą. Na czym miałyby on polegać? Tropy wiodą do Trybunału Konstytucyjnego.

Ustawa dezubekizacyjna. TK w końcu zajmie się sprawą

Jak poinformował oficjalnie TK, 17 czerwca wyznaczony został kolejny termin rozprawy Trybunału w sprawie przepisów ustawy dezubekizacyjnej, na podstawie której za czasów rządów PiS obniżono emerytury i renty byłym funkcjonariuszom służb PRL.

Wcześniej zaś, bo 25 maja, Trybunał ma zająć się pytaniem krakowskiego sądu w sprawie obniżenia renty na podstawie tych przepisów. W jednej i drugiej sprawie składowi przewodniczyć ma prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska.

Przypomnijmy: w wyznaczonej na 17 czerwca rozprawie chodzi o zainicjowaną pytaniem stołecznego sądu okręgowego w styczniu 2018 roku kwestię zgodności z konstytucją przepisów, na podstawie których obniżono emerytury i renty byłym funkcjonariuszom.

Sąd Okręgowy w Warszawie - rozpatrując odwołanie od decyzji o ustaleniu emerytury i renty policyjnej - zakwestionował wtedy zgodność przepisów tej ustawy m.in. z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa i niedziałania prawa wstecz.

Gdyby za kilka tygodni Trybunał Konstytucyjny przynajmniej w części zgodził się z sądem i zakwestionował przynajmniej niektóre uchwalone przez PiS przepisy ustawy dezubekizacyjnej, niewątpliwie byłby to przełom. A dla polityków Koalicji Obywatelskiej i mniejszych ugrupowań opozycyjnych - dowód na to, że "deal" między Lewicą a PiS sięga głębiej, aniżeli wspólne ustalenie priorytetów w Krajowym Planie Odbudowy.

Lewica się odcina: "Nie ma tajnego protokołu"

Pytamy oficjalnie liderów Lewicy: czy jest coś na rzeczy?

- Nie ma żadnego mitycznego "tajnego protokołu". Z PiS rozmawialiśmy wyłącznie o Krajowym Planie Odbudowy i pieniądzach dla Polaków - zapewnia w rozmowie z Wirtualną Polską szef klubu parlamentarnego Lewicy Krzysztof Gawkowski.

Czego polityk spodziewa się po wyroku TK?

- Bardzo bym chciał, żeby Trybunał Konstytucyjny, który dziś pełni rolę przystawki PiS, okazał swoje zrozumienie dla dziesiątek tysięcy funkcjonariuszek i funkcjonariuszy, którzy zostali pokrzywdzeni przez ustawę, która odebrała im świadczenia. W Polsce każdy funkcjonariusz ma prawo do godnej emerytury. Zwłaszcza ci funkcjonariusze i pracownicy administracji, którzy w okresie PRL nie robili nic złego. A takich było większość. Chciałbym, żeby przywrócono godność tym osobom. Ale w związku z tym, że TK jest dziś upolityczniony, nie spodziewam się pozytywnych rozwiązań - mówi nam Gawkowski.

W kwestię odebrania emerytur funkcjonariuszom najbardziej zaangażowany jest poseł Andrzej Rozenek. On także zapewnia Wirtualną Polskę, że żadnych rozmów na ten temat z PiS nie było. - To w ogóle nie było przedmiotem negocjacji - mówi nam Rozenek.

A co z wyrokiem TK?

- Nie spodziewam się niczego dobrego, ale i tak dobrze, że TK zajmie się wreszcie tą kwestią, bo brak orzeczenia TK w tej sprawie blokuje drogę do Trybunału w Strasburgu - podkreśla poseł Lewicy.

O sprawę zapytaliśmy także lidera Nowej Lewicy Włodzimierza Czarzastego, ale polityk nie odebrał od nas telefonu i nie odpowiedział na naszą wiadomość.



Wiceszef MSZ: nie może być przywilejów dla ludzi komunistycznych służb

Jak pisała pod koniec marca "Gazeta Wyborcza", nawet kilka miliardów złotych może kosztować rząd zakwestionowanie ustawy dezubekizacyjnej. Jest to coraz bardziej prawdopodobne, bo - jak informowała "GW" - już tysiąc osób wygrało przed polskim sądem, a do gry wkracza właśnie Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych potwierdziło, że do Trybunału w Strasburgu wpłynęły 23 skargi na dezubekizację, a rząd do 12 maja dostał czas na odpowiedź.

- Mamy sygnały, że takie skargi wpływają - przyznaje Wirtualnej Polsce wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński.

Polityk trzyma się jednak twardej linii PiS w tej sprawie. - Mogę powiedzieć tyle: jesteśmy zdania, że przywileje emerytalne powinny być uzasadnione. Jeśli przywileje są nieuzasadnione, to nie powinno ich być. Nie może być przywilejów dla tych, którzy służyli w służbach systemu komunistycznego, systemu, który zabijał ludzi - przekonuje polityk PiS.

Wiceszef MSZ ironizuje, gdy przytaczamy mu argumenty dotyczące ludzi, którzy w administracji komunistycznej służyli krótko i niekoniecznie byli funkcjonariuszami (a obniżono im emeryturę): - Mam wrażenie, że w SB byli sami bibliotekarze, palacze w kotłowniach, sekretarki, sprzątaczk... Czyli nikt tam nic złego nie robił, był jedynie w obsłudze administracyjnej. Niestety: to była decyzja życiowa, żeby podjąć pracę w komunistycznych służbach, które działały przeciwko polskim obywatelom - przekonuje Paweł Jabłoński.

Jak podkreśla nasz rozmówca, "nie chodzi o to, by stosować odpowiedzialność zbiorową i wszystkich karać". - Ale jeśli ktoś ma przywileje z tego tytułu, a ludzie z 'Solidarności' cierpieli i nie uzyskali należytych rekompensat od państwa, to jest to sytuacja głęboko niesprawiedliwa - mówi wiceszef MSZ.

Jak podkreśla nasz rozmówca: - To prawo ma odpowiednie zapisy, które powodują, że jeśli ktoś był rzeczywiście zatrudniony w administracji czy instytucjach państwa komunistycznego, ale wykazywał postawę uczciwą, wspierał demokratyczną opozycję i potrafi to wykazać, to jest tryb, który pozwoli takiej osobie zachować przywileje. My nie stosujemy odpowiedzialności zbiorowej. Istnieje procedura sądowa i każdy może z niej skorzystać.

Czy w ustawie mogą dokonać się zmiany?

- Nie uważam, że jest powód, by tę ustawę w jakikolwiek sposób uchylać w całości - mówi nam Paweł Jabłoński.

Czy Lewica rozmawiała o tym z rządem? - Nic mi na ten temat nie wiadomo - ucina nasz rozmówca.